



Prezes „Naviculi” o ewentualnym wyjściu Iławy z ZG „Jeziorak”

data aktualizacji: 2024.12.05



WRACAMY DO TEMATU. Jak ważny jest Związek Gmin „Jeziorak” dla naszej małej ojczyzny (nie tylko dla najdłuższego jeziora w Polsce) okazało się przy okazji naszych publikacji na temat ewentualnego wyjścia miasta Iława ze struktur ZGJ. Otrzymaliśmy kolejny sygnał mówiący o tym, że rada miasta powinna kilkakrotnie zastanowić się na podjęciem tej decyzji, a najlepiej - być jej przeciwna.

W połowie listopada dotarły do nas informacje mówiące o tym, że **miasto Iława ma zamiar wycofać się ze Związku Gmin „Jeziorak”**. Powstał on w **1996 roku** i aktualnie zrzesza 4 gminy: **Miasto Iława, Gminę Iława, Gminę Kisielice, Gminę Susz.**

„ZGJ realizuje zadania zleczone gmin członkowskich.

Głównym celem utworzenia Związku było i nadal jest dbanie o środowisko naturalne (akweny, w szczególności jezioro Jeziorak), rozwój turystyki i rozwój społeczno - gospodarczy gmin członkowskich. W celu realizacji zadań stojących przed Związkiem, Zarząd powołał Biuro Związku Gmin „Jeziorak”. W ramach swojej działalności Związek Gmin „Jeziorak” zrealizował kilka istotnych projektów, które przyczyniły się do rozwoju gmin członkowskich.”

- czytamy na portalu zwiazekgmin.eu.

Burmistrz Iławy potwierdził nam, że **miasto rzeczywiście planuje wyjść ze Związku**. Wówczas w ZGJ nie byłoby **największej gminy** z grona obecnych członków. **Dawid Kopaczewski** w naszej pierwszej publikacji na ten temat mówił, że będzie rekomendował radnym miejskim opuszczenie Związku.

[PRZECZYTAJCIE CAŁY WYWIAD: Konflikt w ZG „Jeziorak” - burmistrz Iławy Dawid Kopaczewski grozi opuszczeniem Związku!](#)

Do sprawy na naszych internetowych łamach odniósł się już **Rafał Wisiński**, dyrektor **Związku Gmin „Jeziorak”**, który tłumaczył, czym dokładnie zajmuje się Związek, jakie plusy z jego działalności mają wszyscy członkowie, w tym także miasto Iława, i **co za sobą niosłaby ewentualna decyzja o opuszczeniu ZGJ** przez ten samorząd. Są to konkretne argumenty i jednocześnie **mało optymistyczny scenariusz**, który rysuje się po opuszczeniu ZGJ przez Iławę.

[Więcej na ten temat w artykule: „Czy 2,64 zł to więcej niż 6,43 zł?” Rafał Wisiński komentuje możliwość wyjścia Iławy z ZG „Jeziorak” \[WYWIAD\]](#)

Nie minął tydzień, a my mamy kolejny ważny, **merytoryczny głos** w tej kwestii.

„Navicula” też przygląda się sprawie

Choć mamy grudzień i - pozornie - mieszkańców Iławy i okolic bardziej frapuje kwestia zbliżających się świąt, to jednak, jak się okazuje, temat Związku Gmin „Jeziorak” i ewentualnego wyjście miasta ze struktur Związku jest **dla wielu iławian i mieszkańców okolic ważny**. Nawet bardzo ważny, a mamy tu na myśli szeroko rozumianą **branżę turystyczną**, zwłaszcza jej segment jeziorny i nadjeziorny, ale nie tylko.

Jezioro to turyści, którzy dość często schodzą na brzeg. A na lądzie **chcą gdzieś zjeść, zrobić zakupy, naprawić osprzęt żeglarski, zatankować paliwo** do silnika itd. Iława jest doskonałym zapleczem do tego typu eskapad.

Jak się okazuje, nasze publikacje na powyższy temat z zaciekawieniem, ale też z zaskoczeniem, czytał **Sławomir Dylewski**, prezes **Stowarzyszenia Miłośników Kanału Elbląskiego „Navicula”**, które także bardzo mocno związane jest z Jeziorakiem.

- Choć mieszkam w Łodzi, to przyglądałem się ostatniej kampanii wyborczej w Iławie. Moje pierwsze wrażenie po przeczytaniu artykułu na waszym portalu to **dysonans poznawczy**. Osoba Dawida Kopaczewskiego jawiła mi się jako postać zwracająca uwagę na otaczającą go rzeczywistość, na otaczający go świat, także w rozumieniu geograficznym i interdyscyplinarnym. W czasie kampanii dużo było mowy o ekologii itp., **tymczasem ten sam burmistrz mówi teraz, że miasto Iława ma zamiar wyjść ze struktur Związku Gmin „Jeziorak”**. Właśnie z powodu tych dwóch przeciwstawnych postaw mam ten dysonans. **Podczas kampanii wyborczej Dawid Kopaczewski prezentował bowiem dojrzałe, interdyscyplinarne spojrzenie na sprawy regionu, dostrzegając konieczność synergii wszystkich elementów tworzących przestrzeń z dużym naciskiem na działania proekologiczne**

- mówi szef „Naviculi”, której prezesuje od początku istnienia, czyli od **2010 roku**.



Sławomir Dylewski, prezes Stowarzyszenia Miłośników Kanału Elbląskiego „Navicula” (fot. archiwum prywatne)

Sławomir Dylewski po raz pierwszy po Jezioraku pływał **w 1984 roku**, gdy to w poszukiwaniu przyjaznego akwenu i brzegu przeniósł się z Wielkich Jezior Mazurskich na Jeziorak właśnie. Zakochał się od razu i do tej pory uważa, że jest to akwen (wraz z otoczeniem) **wyjątkowy w skali kraju**. Ba! Podkreśla, że wzorowany na systemie skandynawskim system zarządzania pomostami, zbiórkami śmieci itd. jest **unikatowy**. Na akwenach WJM oraz Pojezierza Drawskiego także próbowano go wprowadzić, jednak bezskutecznie. Działa tylko na Jezioraku, tylko tu - prawdopodobnie - była odpowiednia wiedza, aura, chęć ze strony lokalnej społeczności, zwłaszcza samorządu i wodniaków.

Takie rzeczy tylko na Jezioraku!

Prezes „Naviculi” przybliżył nam także historię, jak to (jeszcze nie tak dawno) na Jezioraku bywało.

- Od 1993 r. środowiska wodniaków i ekologów organizowały sprzątanie Jezioraka. W roku 1997 rozpoczęto organizację punktów zbierających zużyte oleje z silników motorówek, podejmowano wiele działań lokalnych i prób organizacji kilku podmiotów. W 2010 pozyskano środki z grantów norweskich na organizację systemu ekologicznej obsługi turystów w obszarze Jezioraka. System obejmował budowę 18 pomostów, pływających do obsługi jachtów i stałych do obsługi specjalnie wybudowanej barki asenizacyjnej. To system gromadzenia, selektywnej zbiórki i odbioru odpadów stałych oraz płynnych z umieszczonych przy wszystkich pomostach toalet. Przewidywał on wiele benefitów, dla których powstał właśnie ZGJ

- wspomina Dylewski.

Gdy skończył się okres trwałości projektu, trzeba było podjąć decyzję co dalej, bo **pomosty wymagały pilnych remontów**. Wówczas prezes „Naviculi” zaproponował członkom ZGJ partycypowanie w kosztach przez żeglarzy i wprowadzenie **systemu winiet rocznych** jako dowód członkostwa w klubie Eko Jezioraka.

- Z założenia zdobyte środki były i są nadal przeznaczane na remonty pomostów, a Związek ponosi koszty gospodarowania odpadami. To jedyny taki system w Polsce. Choć podejmowano kilka prób organizacji na Wielkich Jeziorach Mazurskich i Pojezierzu Drawskim, nie udało się. A wkrótce powstanie kolejna marina, w Makowie. Parafrazując hasło reklamowe jednej z sieci komórkowych z przeszłości: takie rzeczy tylko na Jezioraku!

- zauważa nasz rozmówca.

Z historii dalszej i ostatniej przechodzimy do teraźniejszości oraz przyszłości. **Sławomir Dylewski przestrzega Iławę, aby nie szła drogą gminy Zalewo**, która swego czasu (grudzień 2012) opuściła szeregi ZGJ.

- No i teraz, z tego co wiem nie tylko ja, gmina Zalewo mocno tego kroku żałuje. Obecny burmistrz Zalewa pewnie i chciałby wejść ponownie do „Jezioraka”, ale być może czuje pewien dyskomfort. No bo jak to? Najpierw sami wyszliśmy, a teraz się wpraszamy? To może być źle odebrane. Może więc to Związek powinien tym razem, wyjątkowo zaprosić Zalewo do siebie? To byłoby dyplomatyczne rozwiązanie, z korzyścią dla wszystkich stron

- odpowiada Dylewski.

Wracając do samej Iławy – prezes Stowarzyszenia Miłośników Kanału Elbląskiego uważa, że to właśnie miasto położone na południowym skraju jeziora jest **największym, turystycznym beneficjentem** ZGJ i w ogóle – turystyki na Jezioraku.

- Całkowicie zaskoczyła mnie teoria burmistrza Kopaczewskiego mówiąca o tym, że obecność Iławy w ZGJ jest ekonomicznie nieuzasadniona. Od razu przypomina się ta sama narracja z Zalewa. Bo to przecież Iława na Jezioraku zyskuje najwięcej, tu żeglarze zostawiają najwięcej pieniędzy. Czy pan burmistrz wyobraża sobie ten „wspaniały” dzień, kiedy turyści-wodniacy nie przyjechaliby do Iławy? Z drugiej strony, to dlaczego posiadacze przystani, gastronomi, choćby tylko na Wielkiej Żuławie, organizują wywóz odpadów na własny koszt? Niech postawią przenośne toalety, big bagi i zażądają od ZGJ ich opróżniania. Zobaczmy, gdzie będzie więcej punktów obsługi: w mieście czy gminie Iława?

- pyta retorycznie.

„Może trzeba panu burmistrzowi pokazać tę przyrodę...”

Na koniec **Sławomir Dylewski** zwraca się bezpośrednio do burmistrza **Dawida Kopaczewskiego**, a także do wiceburmistrz **Doroty Kamińskiej**. Przy okazji, wspomina historię sprzed lat i cytuje słowa **Wiesława Skroboty**.

- Może trzeba panu burmistrzowi pokazać tę przyrodę, o której tak chętnie mówił podczas kampanii wyborczej. Chętnie zabiorę Dawida Kopaczewskiego na mój jacht, a na Jezioraku jestem nieprzerwanie od 1984 r. ale chyba szybciej znajdzie wspólny termin z panią wiceburmistrz Dorotą Kamińską, która też żegluje po Jezioraku.

Jeziorak to miejsce niezwykle, dlatego powstał tu w 1993 r. Zespół Parków Krajobrazowych Pojezierza Iławskiego i Wzgórz Dylewskich. Kiedyś zaprosiłem na jacht swojego szefa. Gdy pływaliśmy widzieliśmy orły latające nad nami, spacerującą wzdłuż brzegu wyspy Łąkowej sarnę, zaskrońca połykającego rybę przy brzegu i wiele innych zwierząt. W pewnej chwili mój szef nie wytrzymał i zapytał, czy to nowy „Truman show” i kto obsługuje ten pokaz?... Nie mogłem uwierzyć, że to wszystko dzieje się naprawdę i naturalnie.

Chciałbym zakończyć naszą rozmowę słowami znanego w Iławie **dr Wiesława Skroboty** umieszczonymi na stronie „Naviculi” w części prezentującej **Projekt Lipowy Ostrów**. Cytat: **„Jeziorak to kraina wodniaków z całej Polski, pozaczasowe terytorium, na którym spotykają się ludzie rozmaitego autoramentu, najróżniejszych zawodów i wszelakiej konduity. Jeziorak jednak to przede wszystkim tajemnicza komnata, na której**

falującą, brunatno-zieloną posadzkę prawdziwy wstęp mają tylko wybrańcy.”

Gorąco pragnę, aby Pan burmistrz dołączył do tego grona

- mówi na koniec Sławomir Dylewski. A my link do tego artykułu wysyłamy do burmistrza Dawida Kopaczewskiego. Wszak decyzja o wyjściu Iławy z ZGJ **jeszcze nie jest podjęta**.

zico

kontakt@infoilawa.pl

Źródło: <https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/76653-prezes-naviculi-o-ewentualnym-wyjsciu-ilawy-z-zg-jeziorak>